

REDAKCJA:

Wojciech JANKOWSKI
Krzysztof GALINSKI
Klaudiusz WESOŁEK
Adam BOTA
Jarosław DUBIEL

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Małgorzata TARASIEWICZ
Adam JAGUSIAK
Andrzej STASIUK
Krzysztof SKIBA
Janusz WALUSZKO

NASZ CZŁOWIEK W AMERYCE

Bob McGLYNN
528 Fifth Street
Brooklyn, NY 11215
U. S. A.

KONTAKT Z REDAKCJA

J. Dubiel
81-815 Sopot
ul. Kraszewskiego 37/34
/tel. 51-43-76/

K. Wesołek
Gdańsk
ul. Słupska 32

K. Galiński /korespon./
81-815 Sopot
ul. Kraszewskiego 37/34

KONTAKT Z KLUBEM WIEŻNIAGRANIC

M. Tarasiewicz
Sopot, ul. Kościuszki 5/2
A. Jagusiak
Sopot, ul. Grunwaldzka 33/3
K. Wesołek
Gdańsk, ul. Słupska 32/2

KONTAKT Z BIURAMIOBJECTOROW

Klaudiusz WESOŁEK
/adres podany wyżej/

Małgorzata TARASIEWICZ
/adres podany wyżej/

ABONAMENT

Jeśli chcesz otrzymać
"A Cappelle", prześlij
na podany niżej adres
250 zł /200 zł - koszt
pisma, 50 zł - koszt
przesyłki/.
Adres: Janusz WALUSZKO
80-857 Gdańsk
ul. Stare Domki 6/9

DZIĘKUJEMY!:

- MADELINE za 80 000 zł
- BOBOWI za 82 000 zł
- grupie COLLECTIF-PAIX
d'AGEN za 160 000 zł
- CERCLE d'Etudes Libé-
rtaires de LYON
za 140 000 zł

Uwaga:
W stosunku do publikowa-
nych tekstów redakcja
zastrzega sobie prawo
skrótów, zmian tytułów
oraz poprawek stylistycz-
no-językowych.

INFORMACJE

Od chwili przerwania czynnego bojkotu studentki IV roku filologii polskiej /70 osób/ bojkotują biernie wszystkie zajęcia wojskowe oprócz szkolenia sa-
nitarnego. Nie robią notatek, nie odpowiadają na pytania, nie uczestniczą w
apelach. Nie wybrały dowódcy plutonu.

Do studentek IV roku UG: W ZWIĄZKU Z PROWADZONYM PRZEZ WAS OD DŁUŻSZEGO
CZASU BIERNYM BOJKOTEM ZAJĘĆ WOJSKOWYCH PRZESYŁAMY WAM WYRAZY OTUCHY I PO-
PARCIA W WASZEJ SAMOTNEJ WALOCE. MAMY NADZIEJĘ, ŻE KOLEDZY - STUDENCI PRZY-
JĄCZĄ SIĘ DO TYCH ZE WSZECH MIAR GODNYCH POPARCIA DZIAŁAŃ. Ruch WiP Gdańsk

Lista osób, które zgłosiły się do biur objectorów prowadzonych przez WiP w
Gdańsku: Radosław Grzymała - Gdańsk, Zbigniew Zaborowski - Gdynia, Jacek
Tomaszewski - Gdańsk, Krzysztof Demski - Sopot, Sławomir Kłos - Starogard
- Rumia. Uwaga - w najbliższym numerze "A Cappelli" zamieszczone zostanie
szczegółowe sprawozdanie n/t działalności biur objectorów w Gdańsku oraz
dalszy ciąg listy osób występujących o służbę zastępczą.

Ruch "Wolność i Pokój" Gdańsk "adoptował" trójkę aresztowanych uczestników
czeskiego Niezależnego Ruchu Pokojowego: Hanę Marwanową, Tomáša Dvoráka i
Luboša Vydrę. Wszystkim grozi kara więzienia do lat 3. Można wysłać do nich
listy na adres aresztu śledczego: poštovní úřad 614 09 161 02 Praha 6 -
- Ruzyně.

Klaudiusz WESOŁEK przebywał od 11 do 25 listopada w Areszcie Śledczym w
Gdańsku, ul. Kurkowa 12. Areszt Klaudiusza posiadał przyczynowo-skutkowy
związek z jego wcześniejszą akcją "Paszport dla każdego".

Dalsze informacje w sprawie ucieczki czołgiem na Zachód: Sławek KARPÍŃSKI
był w wojsku od niedawna; czołg, który uprowadził aby przedostać się przez
NRD do RFN, stanął niedaleko granicy Berlina Zach. z braku paliwa /Sławek
nie potrafił przełączyć zbiornika paliwa zapasowego/. Obecnie Sławek przeby-
wa na obserwacji w szpitalu psychiatrycznym. Ma być sądzony z 5 paragrafów.

Oświadczenie Jacka Szymanderskiego: W końcu listopada Jacek Czaputowicz og-
łosił o utworzeniu środowiska "Czas Przyszły". Fakt ten nie pociąga za sobą
żadnych zmian w celach i zasadach działania Ruchu "Wolność i Pokój". Podsta-
wowe cele WiP-u pozostają te same: 1. Walka o prawo do odmowy służby wojs-
kowej; 2. Rozwijanie postaw pacyfistycznych i sprzeciw wobec używania prze-
mocy jako środka regulacji jakichkolwiek spraw społecznych i politycznych;
3. Szeroko pojęte zagadnienia obrony praw człowieka i ochrony środowiska;
4. Kontakty z niezależnymi ruchami pokojowymi i ekologicznymi na Wschodzie
i Zachodzie. Wyodrębnienie się z WiP-u środowiska "Czas Przyszły" nastąpi-
piło w wyniku różnicy zdań na temat zasad organizacji działania WiP-u. Pro-
jekt założycieli środowiska "Czas Przyszły" polegał na ustrukturalizowaniu
WiP-u w taki sposób, który nie znalazł poparcia większości uczestników Ru-
chu WiP. Widocznie założyciele środowiska "Czas Przyszły" zdecydowali, że
dla realizacji ich programu będzie korzystniejsze wyodrębnienie się z WiP-u
i założenie własnego ugrupowania.

W PRL tzw. spis powszechny odbył się jeszcze raz:



AKCJA STUDENCKA

KONTR

MON

AKCJA STUDENCKA

Fala wystąpień studenckich, które kulminacyjnym punktem było żywiołowe rozpoczęcie na wyższych uczelniach Krakowa bojkotu zajęć Studium Wojskowego trwającego ok. trzech tygodni, ruszyła już od 1 X. W dzień rozpoczęcia roku akademickiego Akcja Studencka Ruchu "Wolność i Pokój" zorganizowała wiec przed Coll. Novum. Starym zwyczajem kolejny rok akademicki na UJ rozpoczyna uroczysty przemarsz Senatu z budynku Coll. Maium do auli Coll. Novum. W tym roku pochodowi "mandarynów" towarzyszyli studenci z rozwiniętym transparentem - DOŚĆ NOWELIZACJI! ŻĄDAMY REFORMY UCZELNI WYŻSZYCH. W chwili gdy czoło pochodu zbliżyło się do wejścia Coll. Novum rozwinięto kolejne transparenty: SAMORZĄDNA UCZELNIA - UNIwersYTET W RĘCZ RAD STUDENCKICH I PRACOWNICZYCH i firmówkę "Akcji". Cały senat predefiniował przed rozwiniętymi transparentami. Po jego przejściu odbył się krótki wiec. Domagano się Uniwersytetu Wolnego - bez ingerencji państwa, partii, MON-u i MSW; Samorządnego - w którym wszystkie sprawy wspólnoty rozstrzygałyby Rady Studenckie i Pracownicze; Alternatywnego - w którym wybór kierunku i sposobu studiowania był swobodnym wyborem studenta.

Ta pierwsza akcja odbiła się szerokim echem w środowisku, tak, że na kolejny wiec zwołany przez AS WiP na 6.X. przyszło bardzo dużo ludzi. "MON-STOP! LIKWIDOWAĆ STUDIUM WOJSKOWE" oto motyw przewodni wiecu. Zebrani studenci przyjęli uchwałę potępiającą represjonowanie byłych uczestników strajków, oraz nieuzasadniony pobór do wojska młodych robotników. Na tym wiecu po raz pierwszy padło hasło: "BOJKOT SW!" Podano adresy kontaktowe osób, które do bojkotu chcą przystąpić. Od 6.X. sprawa bojkotu zaczęła się rozkręcać. Na uczelniach krakowskich pojawiły się ulotki AS WiP wzywające do protestu. W napiętej atmosferze oczekiwano dnia 11.X., w którym NZS zwołał legalny wiec. Na dziedzińcu Coll. Witkowskiego zebrało się ok. 1500 studentów. NZS zawiódł, przez 15 minut walcowano trzeciorzędą sprawę legalizacji waletów! Po członkach NZS wystąpił przedstawiciel WiP oraz rozwinięto transparent "Bojkot SW". WiP-owcy wezwali do marszu pod budynek SW / Studium Wojskowego/ - miała rozpocząć się pierwsza pikiet. Pomimo to, że NZS wezwał do rozjeżdżenia się, pod transparentami WiP-u zebrało się

kilkaset osób. Do marszu przyłączyli się członkowie KPN. Pochód ruszył środkiem ulicy Manifestu Lipcowego. Atmosfera była bardzo dobra, śpiewano "Spoza gór i rzek", "Rezerwę", "Czterech Pancernych" oraz inne kołobrzskie hity. Wznoszono okrzyki "Trepy precz", "MON-STOP", "Bojkot Wojska". Pochód idący ulicami miasta, skierował się pod budynek AGH, gdzie również trwał wiec. Huczająca masa zagarnęła zebranych na wiecu NZS studentów AGH - pochód wzmocnił się liczebnie. Kontynuowano marsz na studium. Cały czas dołączali do marszu przechodzący studenci. Była godzina



13.30, gdy maszerująca masa wtargnęła na plac apelowy przed budynkiem SW. Wznoszono okrzyki, na murach pojawiały się napisy "SW przyczyną groźnych chorób", "WiP", "KPN", "Trepy precz". Po chwili czekania uczestnicy demonstracji weszli do wnętrza budynku. Zajęcia zostały przerwane. Do sal wykładowych wchodziło ok. setki ludzi krzycząc, że zajęcia zostają przerwane i, mimo interwencji wojskowych, wygarniało ze środka wszystkich, którzy właśnie uczestniczyli w zajęciach. W budynku hucało. Tłum zebrał się w hallu, wypełniając go całkowicie. Próby interwencji ze strony pułkowników tylko podgrzewały atmosferę. Wśród powszechnego entuzjazmu zgłoszono likwidację SW, a jego budynek przemianowano na "Muzeum śp. LWP". Chóralnie domagano się przewodnika, wzywano do nienaruszania eksponatów. Wszystko to trwało około 35 minut. Studenci opuścili budynek, na placu apelowym odbył się wiec. Dopiero od tej chwili bojkot roz-

począł się na dobre! Wezwano wszystkich do uczestniczenia w pikietach pod SW. Symboliczne zamknięcie drzwi budynku SW zakończyło akcję. Policja nie interweniowała i wszyscy mogli się spokojnie rozjechać.

Następny dzień 12.X., był świętem LWP. Tego dnia zajęcia z wojska nie odbywają się - trwa zażalenie broni.

13.X. rozpoczyna się pierwsza pikiet. Do bojkotu ma przystąpić IV rok prawa. Ludzie wahają się. Pod bramą wejściową do SW tworzy się spontaniczny wiec. Przyjeżdża rektor UJ, Aleksander Koj. Strażnicy wzywa do wejścia na zajęcia. To przeważa szalę - groźby nie są dobrym argumentem, ludzie podejmują bojkot - absencja 85%. Po południu to samo, tym razem do pomocy rektorowi Kojowi przychodzi rektorzy: Grodziski /wyjątkowo krętacz - na zdjęciu/ i Wyrozumski. Wzywają do zakończenia akcji, obiecują, że wszystko załatwią drogą legalną. Śmieszne obietnice - bojkot trwa - absencja 92%. Wieczorem NZS - UJ odcina się od całej akcji, publicznie nie stwierdza, że czeka na instrukcje z Warszawy - żalosne!

14.X. bojkot trwał. Przyłącza się fil-hist i nauki polityczne. Pułkownicy "idą w lud", namawiają, proszą, grożą. Bez skutku. Absencja w granicach 95%.

W sobotę, 15.X., zbiera się Senat, brak jakiegokolwiek poparcia dla akcji studentów. "Mandaryni" są wystraszeni - Partia grozi im konsekwencjami.

Przez sobotę i niedzielę jest czas na poruszenie innych uczelni. AGH chce się dołączyć do bojkotu. Uczestnicy WiP-u w niedzielę, wieczorem biorą udział w spotkaniu ze studentami AGH /wydział elektryczny/ - jutro mają iść na wojsko, ale wszystko zależy od tego, czy się uda ich dziś przekonać.

17.X. do bojkotu przyłącza się AGH - 100% absencji. Akcja się rozszerza! Na UJ bez zmian - bojkot trwa! Pod pikietami pojawiają się faceci z NZS-UJ, chcą się przyłączyć do akcji. Bardzo dobrze, będzie nas więcej. Wieczorem wiec w miasteczku. Wyżania się kwestia postulatów. Postulaty WiP-u są bardzo radykalne. NZS wysuwa swoje. Różnica sprowadza się do kwestii: likwidować czy reformować. Zostaje

dokonczenie na str.10

"Bez dobrowolnego lub wymuszonego współdziałania ludu rząd nie posiada żadnej władzy. /.../ Musimy zatem woli rządu przeciwstawić naszą wolę, lub inaczej mówiąc odebrać mu nasze współdziałanie. Jeżeli w tym zamiarze okażemy się stanowczy i zdecydowani, rząd będzie mógł jedynie ugiąć się przed naszą wolą lub upaść."

Możliwe jest wszystko. Można wypisać się z RWPG i z Układu Warszawskiego. Można ogłosić własne wybory, znieść cenzurę, przełamać kryzyś

ekonomiczny. Dyktatorzy są tylko dlatego, że im na to pozwalamy. To nie przemoc, ale współpraca "ofiary" z "katem" jest podpora wszelkich reżimów. "Władza rodzi się z pokory człowieka i z jego zgody na posłuszeństwo." /W. Bukowski/

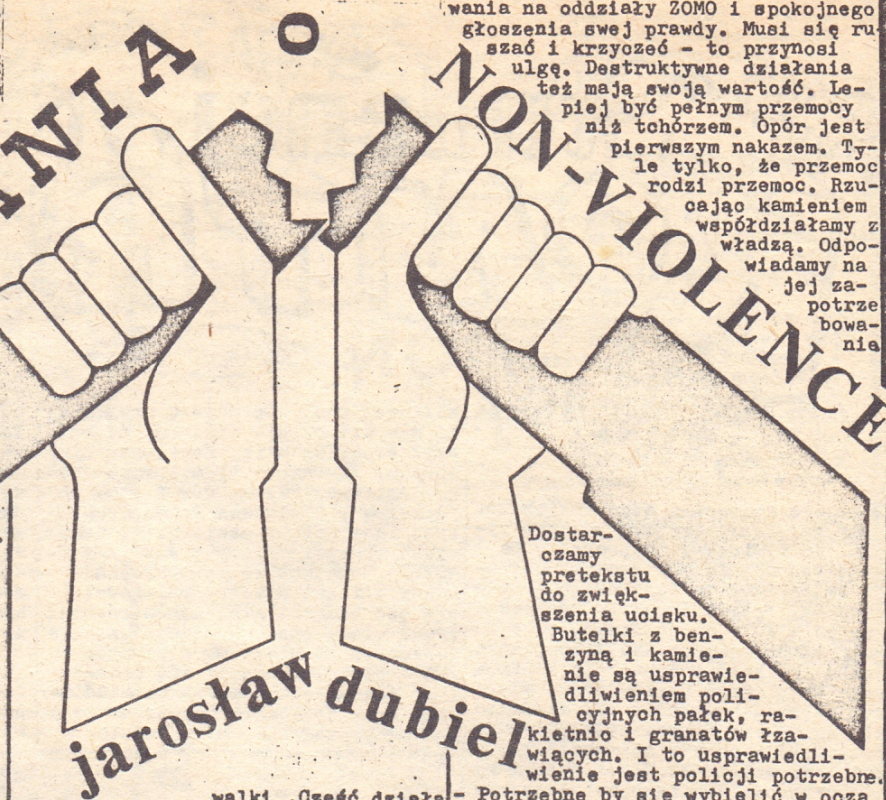
Odmówić współpracy, powiedzieć głośno swoje nie, a reżim natychmiast traci swoją mistykę. Kiedy mówisz nie, nawet wtedy gdy grozi za to kara, to jest już coś więcej niż zwykła odmowa współpracy. To jej najwyższa forma, cywilne nieposłuszeństwo. Świadomie łamiemy prawo, gdyż niesprawiedliwe prawa nas nie obowiązują.

*

Wola dużej części społeczeństwa jest pluralizm związkowy, czyli legalizacja NSZZ "Solidarność". Żądanie to jest jednocześnie uznaniem władzy komuny. Uznaniem swojej nielegalności. Uznając władzę komuny, współpracujemy z nią i nadajemy jej rangę. Związek istnieje poprzez swą działalność. Powinien stać się więc faktem. Wykazać swą siłę. Postawić konkretne postulaty. Opracować program ochrony środowiska, rozwoju gospodarki i pomocy społecznej. Wszyscy członkowie Solidarności programu tego powinni nauczyć się jak pacierza i realizować metodami non-violence. Czyli odmową współpracy i obywatelskim nieposłuszeństwem. "Walka bez przemocy pobudza nas do działania na trzech różnych poziomach:

1. Na poziomie utopii społecznej.
2. Stworzenie globalnego projektu społeczeństwa, który dąży się zrealizować w bliższym lub dalszym terminie. Chodzi o to, aby na podstawie racjonalnej analizy sytuacji, miejsca i czasu, opracować konkretne propozycje zmierzające do ustanowienia struktur społecznych zdolnych do dokonania możliwie najsprawiedliwszego podziału mienia, władzy i wiedzy.
3. Mobilizacja na poziomie bezpośredniego celu, jasnego, precyzyjnego, ograniczonego i możliwego do zrealizowania w krótkim czasie." /Jean Marie-Muller/

Programu tego ciągle brak. Żywe są natomiast chore pomysły



walki. Osześć działaczy niektórych organizacji zgodni są w swym antykomunizmie i w przekonaniu, że obrzucanie milicji kamieniami to patriotyczny uczynek. O ileż trudniej jest głosić swą prawdę w spokoju i niepodporządkować się rozkazom policjantów.

*

Strajkujący górnicy w 1981 roku przygotowywali zastrzone pręty i butelki z benzyną. Miała to być broń na czołgi. W esa sie sierpniowych strajków tego roku w podobne pręty ubrojono, stoczniowcy w Szczecinie zamierzali odparować ewentualny desant z krażowników. Lata spędzone w szkole nie poszły na marne. Cści się bowiem w Polsce powstania sbrojne i legiony, "Czterech Pancernych", "Trylogię" i "Kapitana Klossa". W centrum Warszawy wystawiono pomnik dziecka z pistoletem maszynowym!!!

*

Na początku stanu wojennego dwóch kilkunastoletnich chłopów Robert Chechłacz i Tomasz Zupanow zabito milicjanta. Nie chcieli go zabić, chcieli go tylko rozbroić. Milicjant się szarpał, pistolet sam wystrzelił. Faktem jest jednak, że myśleli o walce i zabijaniu, do tego potrzebna im była broń. Tego uczono ich w szkole, tego uczono ich w domu. Polak patriota w czasie wojny bierze karabin i strzela. Zabójstwo to stało się potem jako przeciwwaga dla policyjnych morderstw /Piotr Bartoszcze, Orzeł Przemyski, ks. Popiełuszko/.

*

Do stosowania metod non-violence potrzeba pewnej odporności psychicznej. Człowiek pełen lęku jest fizycznie niezdolny do oczeki-

wania na oddziały ZOMO i spokojnego głoszenia swej prawdy. Musi się ruszać i krzyżować - to przynosi ulgę. Destruktywne działania też mają swoją wartość. Lepiej być pełnym przemocy niż tchórzem. Opór jest pierwszym nakazem. Ty le tylko, że przemoc rodzi przemoc. Rzucając kamieniem współdziałamy z władzą. Odpowiadamy na jej zapotrzebowanie

Dostarczamy pretekstu do zwiększenia ucisku. Butelki z benzyną i kamienie są usprawnieniem politycznych pałek, rakietnic i granatów żwawych. I to usprawiedliwienie jest policji potrzebne.

- Potrzebne by się wybielić w oczach opinii światowej.
- Potrzebne by wykazując swą niezbędność otrzymywać od rządu coraz większe dotacje budżetu narodowego.
- Potrzebne też by utrzymywać wysokie morale w swych szeregach. Przecież ci z pałkami to najczulsiej młodzi chłopcy z biednych, autorytarnych rodzin, którzy do ZOMO poszli dla mieszkania, pieniędzy. Nie utożsamiają się z władzą dopóki nadlatujące kamienie i okrzyki "gestapo" nie przekonają o tym, że nie ma dla nich szans poza komunistycznym systemem. Warto przytoczyć tu historię ze strajku kopalni Manifest Lipcowy /sierpień 88/. Otoczono ją nocą szczelnym kordonem. Budy, suknie, rakietnice, sikawki. Wszyscy spodziewali się szturm. Rano górnicy wyszli na plac przed bramę. Stanęli do policji plecami i zaczęli śpiewać pieśni religijne. I glina zmyła się po chwili.

*

Prawdziwe zwycięstwo przyjdzie wtedy, kiedy wojsko i policja odmówią wykonywania durnych rozkazów i zamiast rozbić robotników strajki przyłączą się do nich. Ale żeby ten moment nastąpił trzeba się wyżyć nienawiści.

J. DUBIEL

Gotygodniowe manifestacje w Gdańku, w czasie których niejednokrotnie dochodzi do aktów stosowania fizycznej przemocy, spowodowały, że problem wyboru metody reagowania na zagrożenie ze strony władzy, stał się znów aktualny. Tekstem Jarosława Dubiela otwieramy dyskusję nad wyżej określonej tematyką. Mamy nadzieję, że swoje stanowisko określą również zwolennicy przemocy. Oczekujemy na tektety.

Redakcja

O MISS

elegante Damen

MALGORZATA TARASIEWICZ

na podstawie "In These Times"

Oblicza się, że ówczesna miliona kobiet bierze rocznie udział w mnóstwie konkursów piękności. Psycholog Rita Freedman twierdzi, że konkursy są współczesnym wyrazem przemiany, w której Kocpiuszek uzyskuje moc kobiecą - moc, która bazuje na takich niezdrowych rekwizytach jak wysokie oboasy czy makijaż, moc która znika wraz z wiekiem i nie jest naturalna.

21 letnia studentka Michelle Anderson wzięła udział w konkursie Miss California '88. Po kilku wizytach u specjalistki od makijażu nie poznawała sama siebie. Poznano ją też na lekcje chodzenia. W ozerow przeszedła do finału konkursu i rozwinęła na scenie transparent: "TAKIE WŁADZISKA KRZYWDZĄ WSZYSTKIE KOBIE TY". Zwleczono ją ze sceny.

Anderson nabrała przekonania o szkodliwości konkursów piękności od Anne Simonton - dziewczyny niegdyś ukazującej się w kostiumie kąpielowym na okładkach "Sports Illustrated", która padła ofiarą zbiorowego gwałtu w Nowym Jorku. Obecnie przeciwna jest robieniu z kobiet obiektów pokazów takich jak konkursy piękności. Przewodni organizacja "Media Watch", która już od dawna prowadzi akcje przeciwko wyborom Miss. W przeszłości protestujące kobiety oblewały krwią korytarze w budynku gdzie odbywały się konkursy piękności. Robiły to po by pokazać bezpośredni związek pomiędzy takimi widowiskami a brutalnością wobec kobiet. Aresztowano je kiedyś za chodzenie topless po budynku, w którym odbywały się wybory Miss i rozdawanie jurorom mięsa obwieszanego.

znętego wstępcami. Zastrzało się też, że rzucały tak opakowane ucieleśnienia konkursu w stronę kapłanów. Uważają, że wybory Miss pozostawiają kobiety niewyważeni, są jednym z błędów handlu kobietami. Na drugim biegunie znajduje się porno-

KTO

ZABIJA

Wielokrotnie spotkałam się z poglądem wyrażanym przez ludzi skądinąd swiatłych i postępowych, że owszem, kiedyś kobiety rzeczywiście miały powody by walczyć o swoje prawa ale teraz to zupełnie anachronizm. Łatwo domyśleć się, że kilkadziesiąt lat temu można było usłyszeć podobne głosy.

Coraz więcej ludzi na świecie wierzy w jakościową przemianę wartości życia w epoce post-industrialnej. Uważa się, że przemiana ta już się rozpoczęła. Ale nie w Polsce. Nasz kraj opóźniony jest teraz w stosunku do Zachodu nie o ćwierćwiecze jak to było w przypadku literatury romantycznej, lecz o cały wiek.

Zmiana, która zachodziła w społeczeństwach otwartych jest zmianą porównywalną do tej, która zaszła w trakcie rewolucji przemysłowej XVIII i XIX wieku. Obecnie jest to przejście od wzrostu ekonomicznego do rozwoju jednostkowego, od ilości do jakości, od bezosobowości i organizacyjności do indywidualności i relacji interpersonalnych. Istnieją przesłanki, że kultura i polityka do tej pory męska i agresywna przekształca się w sferę bardziej kobiecą, polegającą na współpracy a nie rywalizacji. W wielu krajach na całym świecie powstają i niejątkowo, które świadczą o tym, że ta przemiana już się dokonuje. Podczas gdy ruchy feministyczne na Zachodzie odgrywały ogromną rolę w życiu społecznym i kulturalnym, w Polsce rzesze entuzjastów się wyborami Miss Polonia i marzą o pornografii. Bezszywnie wiąże się to z tym, że gdy gdzieś indziej odchodzi się od elektrowni atomowych, w Polsce triumfalnie buduje się Żarno wleś i Kłempioz. Gdy w wielkiej Brytanii tysiące ludzi przenosi żaby z jednej strony autostrady na drugą żeby uratować im życie, w Mławie masowo wykupuje się koły by sprzedać ich skórę za 300 złotych. Być może tragedia Polaków polega na tym, że nie najeśli się jeszcze dość mięsa a tym czasem nastaje moda na wegetarianizm.

Wielokrotnie spotkałam się z poglądem wyrażanym przez ludzi skądinąd swiatłych i postępowych, że owszem, kiedyś kobiety rzeczywiście miały powody by walczyć o swoje prawa ale teraz to zupełnie anachronizm. Łatwo domyśleć się, że kilkadziesiąt lat temu można było usłyszeć podobne głosy.

Coraz więcej ludzi na świecie wierzy w jakościową przemianę wartości życia w epoce post-industrialnej. Uważa się, że przemiana ta już się rozpoczęła. Ale nie w Polsce. Nasz kraj opóźniony jest teraz w stosunku do Zachodu nie o ćwierćwiecze jak to było w przypadku literatury romantycznej, lecz o cały wiek.

Zmiana, która zachodziła w społeczeństwach otwartych jest zmianą porównywalną do tej, która zaszła w trakcie rewolucji przemysłowej XVIII i XIX wieku. Obecnie jest to przejście od wzrostu ekonomicznego do rozwoju jednostkowego, od ilości do jakości, od bezosobowości i organizacyjności do indywidualności i relacji interpersonalnych. Istnieją przesłanki, że kultura i polityka do tej pory męska i agresywna przekształca się w sferę bardziej kobiecą, polegającą na współpracy a nie rywalizacji. W wielu krajach na całym świecie powstają i niejątkowo, które świadczą o tym, że ta przemiana już się dokonuje. Podczas gdy ruchy feministyczne na Zachodzie odgrywały ogromną rolę w życiu społecznym i kulturalnym, w Polsce rzesze entuzjastów się wyborami Miss Polonia i marzą o pornografii. Bezszywnie wiąże się to z tym, że gdy gdzieś indziej odchodzi się od elektrowni atomowych, w Polsce triumfalnie buduje się Żarno wleś i Kłempioz. Gdy w wielkiej Brytanii tysiące ludzi przenosi żaby z jednej strony autostrady na drugą żeby uratować im życie, w Mławie masowo wykupuje się koły by sprzedać ich skórę za 300 złotych. Być może tragedia Polaków polega na tym, że nie najeśli się jeszcze dość mięsa a tym czasem nastaje moda na wegetarianizm.

KO ? TY



Gratia i agresja wobec kobiet. Łączą takie konkursy piękności z budowaniem fałszywych wyobrażeń, które są szkodliwe dla kobiecej psychiki. Larisse Rieardson, która została Miss California w 1988 jest pochodzenia łatyńskiego jednak trudno to odgadnąć patrząc na nią. Preferowała włosy

z urzeczonym na ruce a potem na blond i nosi niebieskie szkiełko kontaktowe. Poprzednia Miss California wielokrotnie przeleżała na powaźnej operacji plastycznej. W tegorocznych wyborach kandydatki na Miss zostały wstępnie poruczone, że jeśli nie zechcą porucić swojej indywidualności na rzecz społecznego wyobrażenia o tym jaka powinna być Miss, to mogą się wynosić.

5

Wojtek "Jacob" Jankowski CZYLI NOCNE ZAPISKI ZAWIESZONE W CZASIE I PRZEST-

"Prawo zadawania pytań ma tylko ten, kto nigdy nie zadaje pytań" - głosił okólnik wydany przez jakiegoś tropa z "Paragrafu 22". Od 13 grudnia 1981 trzęsę się z takimi okólnikami. Walka z paranoją.

"Służba wojskowa jest zaszczytnym, patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela. A więc - walka o możliwość odpracowania wojska. Pięć lat pierdolenia, pisenka, ulotki, więzienia, zadymy - i wszystko po to, aby bolszewik wymyślił nowy okólnik, nowy "Paragraf 22". Jeżeli zechcemy - możemy z niego znieść wojska skądś i rwać na trzy lata do niewolniczej pracy - obwieszczono.

Faranoję można kopać, przeuwać, uciskać, nadtapiać. Przelewa się wie- dy jak magna, nabiera innych kształtów, ale dalej jest obza, lepka, mi- jaka. Pozbawiona ostrych krawędzi, za- które można by chwycić, odłamać kawa- tek i raz na zawsze wyrzucić. A tym- czasem takie jest krótkie. Niewiele w końcu takich pięciolatek przed nami. I tracić je tylko po to, aby jakieś jałagowe kutasy dla świętego spokoju zmieniły w końcu formę swych grupa- wych okólników? Nie chce mi się. Po prostu - nie chce, nie chce

Wiecej przebojowości w działaniu

Sledzę sobie na zadupiu, które do- piero od paru godzin jest prawdziwym odludziem - Świnia zdecydował się wy- walić gości i ogłosił "dom zamknięty". Miałnie przed paroma godzinami opuści- ly nas paniolki, wysysające resztki energii - w moim przypadku z i tak już uspiętego mózgu. Godzienne, proste za- jęcia, leniwy byt kłoszard. Od czasu do czasu zamieniamy parę słów, coś się poczyta, napisze, pomysł. Świnia znów wpada w nurt swej anarcho - fallicznej twórczości, potokiem słów wyzwała się z obciążen koszar, heroizmu, kraw, ewe- lów, grypsery, alkoholu, dupecek, mi- losnych unie, ien i cholera wie z czego jeszcze. No a mi ciągle uwiiera leżąca obok "Gazeta Krakowska", która z kims- tu przywodziła. Nigdy po przeczytaniu gazety nie chciało mi się tak rygać, jak po tej nieszczęsnej "Gazecie Kra- kowskiej", może dlatego, że to pierw- szy smażawiec od paru tygodni. Ob- rzędliwość to przypomnia mi stoły Ga- zet z lat czterdziestych i pięćdziesią- tych, które kiedyś wertowałem, wyszuku- jąc różnych smaczków do "Acapelli".

Warto zwrócić się ze swymi kłopotami do partii

Wojtek "Jacob" Jankowski c.d. OBOK

Warto zwrócić się ze swymi kłopotami do partii

Przelecieć po tytułach: RZEM- niejace na podjęcie wszyst- kich problemów istotnych dla przyszłości kraju". "Wiecej przebojowości w dzia- łaniu".

"Zawsze walczyli o klasową god- ność chłopca". "Warto zwrócić się ze swymi kłopotami do partii".

To wszystko, kurwa, na pierw- szej stronie. Jest też konfe- rancja Urbana, no i - najbar- dziej mnie interesujący tekst pt. "PRAWO CZY OBOJOWIEZ".

traktujący o "trwałym bojo- cie zajęć w studiach wojsko- wych niektórych uczelni wyż- szych". Można się z niego dowie- dzieć, że "dozėjo do naruszenia

godności osobistej nauczycieli a- kademickich, pracowników studiów wojskowych." Zatraskana redakcja - jak sama pisze - zwróciła się w związku z tym do "kilku osób" z

pytaniem "Jaki jest ich stosunek do obowiązkowej służby wojskowej? O co sądzą o praktykowanych wś- nie formach protestu przeciw tej- że?"

Te "kilka osób" to: drinż. Kotwi- ca z "Iglopolu", niejaki Byrski z "Tel...". (nie wiem, z czego, bo ga- zeta jest trochę pocięta), oraz drinż. Drodz z Huty w Skawinie. W wypowiedziach tych panów padają to- że nie do odparcia: "...do posta- wionego problemu mam taki sam sto- sunek jak każdy polski obywatel... istnieje pojęcie patriotyzmu... is- nieje w konstytucji zapis o zasz- czanym obowiązku... jak można pro- fanować mundur wojskowy... służba

wojskowa istnieje w każdym kraju... po co? Jak można w ogóle zadawać takie pytania... istnieje prze- ciw prawo... elementarnymi pojęcia- mi w naszej świadomości powinny być: Ojczyzna, kraj, praworządność - wojsko jako instytucja jest ich po- chodną... traktowałem zajęcie w Stu- dium Wojskowym jako dobrodziejstwo, cieszyłem się, że nie muszę iść na dwa lata jak inni... jeśli coś zmie- niać, to tylko w ramach istniejącej- go systemu prawnego..."

Staroży. No i co? Walczyć z tym? Próbuć, nie - Polaku. Może ci się uda, jeś- li czytałeś "Historię

Postępu w Granicach Prawa" NOCNIK

spłodzona niegdys przez pijaka Haszka. Na paranoję Jedynym lekarstwem jest śmiech. Totalne olańie. No, a jeśli te "kilka osób" po raz któryś w historii napisać na drutach kółczastych

Arbeits macht frei - wtedy pozostanie już tylko bomba. B U M !!!!!

Przyszła paczka ze Stanów. Z niejasnych cynków wynikało, że najważniejszą w tej paczce jest MIS. Zwykły, pluszowy, niebieski MIS. Skoro taki ważny, to rozpru- tnoćmy, szyszaki, zi- Pawłem pomyśleć MISI. A przy dobrej trawce i - objawienie! Skłodzcy odpowiedzi na MISIA!!! Oto ona: szna, kapitalna! Odpowiedz na MISIA!!!

Dziękujemy za MISIA Jebaliśmy Go, aż spleśniał

Przyślijcie może Kaczora Donalda

O grzybach nie będę pisał, przynajmniej na ra- zie. Kisiel, zabrawszy w jakies zawieze tematy, stwierdził, że po wodce wszystko wydaje mu się jasne. Czasami próbował nawet opisać te swoje ob- jawienia. Ale dupa. Wszystko, co napisał, pozba- wione było t a m t e g o wymiaru, odczuwalnego po wypiciu. Stary mędrzec powołał się na Witkace- go, który miał te same problemy z pisaniem o nar- kotykach. A gdzie tam gorzale do grzybów! Pewnie, można opisać wizję, przytoczyć wypowiedzi, nak- reszyć psychologiczną filozofię, bakać o szamaniz- mie, Kosmosach, Bogu, energiach, ale... to nie to wszystko nie to... Wstarczy, że Castaneda naba- jał, niech go sobie Kofańscy czytają i poblegną

przypychać kłozety żałowuchem czystych serc. Już fonem Yamaha, dysząc zachwytem nad przyrodą i na- próżno próbując zdjąć przywarzone do nogawek buty. Dżony jest mamelem, sporo podróżuje (RFN, Nepal, Kanada), żyje z free - jazzu granego na ulicach, lubi kobiety, trawę, alkohol i jazdy na gapi. Lubił, bo ostatnio Jezus dał mu szereg zna- ków i Dżony krąży po PR-u z plecakiem nawiedo- nych broszurek. Te znaki to m.in. kilka naliotów kanarów na pojadzy państwowe, którym Dżony się przemieszczał oraz bryskawiczne uzirowienie z a- taków bólowych, nabytych w wyniku balangi na zla- nym, polskim gruncie. Właściwie to cały czas ten sam Dżony, tylko zamiast "dupy" mówi - "niewiały".

- Ty, jaka jest etymologia słowa "niewiały"? - spytał go Świnia. - Nie wie, nie wie... - odparł Dżony. - No, stary... luzacki seks to wg ciebie krzywi- ala dup, a sam nazywasz je niewiaściami, Szupolani znaczy. Traktuj je jak partnerki, to samo ryzyko końca ponosisz, gdzie tu krzywd!

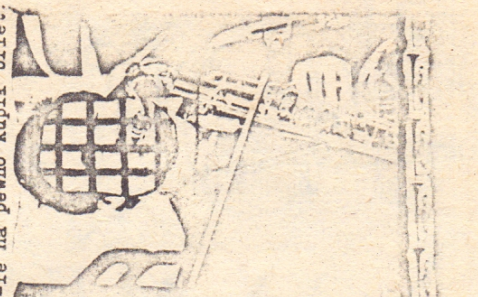
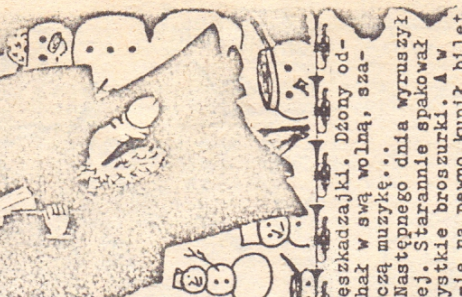
Dżony zakłopotał się, ale szybko znalazł odpo- wiedź w Biblii. Trudno gadać z noofitą, ale jemu podobno takie rzeczy przychodzi. W każdym razie potem rozroznać się fajny wieczór. Pełny, saksofon.

Następnego dnia wyruszył dalej. Starannie spakował wszystkie broszurki. A w PKS-ie na pewno kupił bilet

Znów zacząłem pisać wiersze. Wszystkie są nie do wyjęcia, ale najlepszy jest poemat

NO L N O S 6

statua wolności
statuja wolności
statja wolności
statja dupa



Wierzyłem w Boga. Tak, parę tygodni temu zjadłem trochę grzybków, wziętem na górę i wierzyłem w Boga. Nie, nie chodzi tu o żadną religię. Religia nie jest mi potrzebna, a jej form zniszczono. Wierzę (użyj, co za słowo...) - bardzo nie lubię. Gapiłem się w niebo, oglądałem drzewa, doliny, trawę, mech, muchę i wściekałem.

Niebo - przestało już tylko grozić ciemnością; ciemność sionocznym ciepłem czy zdmuchaną tajemnicą. Wiatr.

Drzewa - nie były już wyjątkiem materii na opał czy deski.

Doliny - najnymi miejscami na budowę domu.

Trawa i mech - przestały być jedynie przyjemnym materacem.

Nawet muchy nie chciałem zabić. Pomyślałem, że w mojej dłoni też mogły być nieskończone ilości dolin, gór - nieskończona ilość światów.

Poczułem się nieskończenie mały, a jednocześnie - nieskończenie ogromny. Część tego, co nazywamy wszechświatem. Być może cała Ziemia - to kwiatowy pyłek czy wierzchołek czyjegoś wznoska.

Gwiazdy - to "atomy", Układ Słoneczny - to "cząsteczka", jakiegoś organizmu. Nie ma siów, brakują pojęć. Nasze wyobrażenia sięgają bliznitko, poszerzone nieznacznie dzięki mikroskopom i teleskopom - nie są i nigdy nie będą w stanie objąć nieskończoności.

Względnie tę nieskończoność nawiązałem sobie BOGIEM. Nieskończoność kosmicznych otchłani i nieskończoność najdrobniejszych przedmiotów.

Bóg.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

ODZYSKANIE RAJU

HEŁDZISZ? ŻYJ ZGODNIE ZE SŁOJAMI DRZEW! - napisałem dziś na śniegu. Za pióro posłużyła mi "kulka", czyli sekata, jodłowa laska, słowa podyktował Bóg. Słoneczny, mroźny dzień, pusta dolina z resztkami ludnej niedgdy wsi. Czystość, spokój, cisza. Baciówka, przed którą stałem, przyciągała ciepłymi odcieniami brązu i harmonią drewnianych belek.

Zastosowanie owej boskiej wskazówki w życiu codziennym pozwoliło mi m.in. rozwiązać konflikt z własną dupą, którą krajowy extra-papier regularnie zacierał. Chodzę sobie teraz do drewnianej budki z dzbankiem ciepłej wody i ręcznikiem. Oto jeden z najgroźniejszych demonów Priowskiej gospodarki już mnie nie obchodzi! - Tak, brud przecież się zmywa, a nie wyciera - podsumował Świnia, niewątpliwie natchniony.

PRZYPOMIENIE

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

O NAPRAWIE RZECZPOSPOLITEJ

Bolesław chce zamknąć gdańską Stocznię, żeby było miłej - jednocześnie prawie obwieścił, że zamkną hutę Siechnice. Bolesław jest odważny i obywatelski. Zamknął wiele przedsiębiorstw i skarbonek bez dnia. Tylko o "Zarownu", kopalniach i przemyśle zbrojeniowym milczy.

Zamknięcie wszystkich takich fabryk jest koniecznością, i z gospodarce i ekologicznego punktu widzenia. Tylko co z robotnikami, z milionami ludzi wyrywanych z robotniczych krain do betonowych bloków-hotelei?

Przebiega, by ci wszyscy ludzie stali się odważniejsi od bolszewika i postanowili z nami kłócić historyczny rozdźwięk p. "Kommunizm".

Kłama no, bez przyzwoitości, podobnie, jak sygnalizację, którą się już teraz bloki i koczniści fabryk. Ale jak to być bez krain z trującej wprawdzie, ale podgrzewanej, wdmuchanej ciepłoty, jak zomiacz jak żyć bez chłuba kępskiego zresztą, ale za to kupionego bez kłopotu za ziółki zarobione w deficytowej i zabijającej przyrodę fabryce? Ktoś nosi władza ze studi i samemu zbierać zboż? - Eeee, jakoś to będzie... - mówi stary i młody. Wzrost najwyższej rzuci czasem kamieniem w głupiego zomwca. Tymczasem robi się beznadziejnie, coraz bardziej beznadziejnie.

Propagandowe półśrodki nie tu nie mogą. Wiadomo przecież, że kochanej wladzy chodzi raczej o zniszczenie "Solidarności", niż o "naprawę Rzeczypospolitej". Albowiem bolszewika obchodzi tylko władza, i dlatego stać go jedynie albo na propagandowe gesty, albo na rewołucyjne zbrojenie w stylu Czerwonych Kmerów... A tu potrzeba świadomego, szlachetnego.

Przywołanie wszystkich takich fabryk jest koniecznością, i z gospodarce i ekologicznego punktu widzenia. Tylko co z robotnikami, z milionami ludzi wyrywanych z robotniczych krain do betonowych bloków-hotelei?

Przebiega, by ci wszyscy ludzie stali się odważniejsi od bolszewika i postanowili z nami kłócić historyczny rozdźwięk p. "Kommunizm".

Kłama no, bez przyzwoitości, podobnie, jak sygnalizację, którą się już teraz bloki i koczniści fabryk. Ale jak to być bez krain z trującej wprawdzie, ale podgrzewanej, wdmuchanej ciepłoty, jak zomiacz jak żyć bez chłuba kępskiego zresztą, ale za to kupionego bez kłopotu za ziółki zarobione w deficytowej i zabijającej przyrodę fabryce? Ktoś nosi władza ze studi i samemu zbierać zboż? - Eeee, jakoś to będzie... - mówi stary i młody. Wzrost najwyższej rzuci czasem kamieniem w głupiego zomwca. Tymczasem robi się beznadziejnie, coraz bardziej beznadziejnie.

Propagandowe półśrodki nie tu nie mogą. Wiadomo przecież, że kochanej wladzy chodzi raczej o zniszczenie "Solidarności", niż o "naprawę Rzeczypospolitej". Albowiem bolszewika obchodzi tylko władza, i dlatego stać go jedynie albo na propagandowe gesty, albo na rewołucyjne zbrojenie w stylu Czerwonych Kmerów... A tu potrzeba świadomego, szlachetnego.

Przywołanie wszystkich takich fabryk jest koniecznością, i z gospodarce i ekologicznego punktu widzenia. Tylko co z robotnikami, z milionami ludzi wyrywanych z robotniczych krain do betonowych bloków-hotelei?

Przebiega, by ci wszyscy ludzie stali się odważniejsi od bolszewika i postanowili z nami kłócić historyczny rozdźwięk p. "Kommunizm".

Kłama no, bez przyzwoitości, podobnie, jak sygnalizację, którą się już teraz bloki i koczniści fabryk. Ale jak to być bez krain z trującej wprawdzie, ale podgrzewanej, wdmuchanej ciepłoty, jak zomiacz jak żyć bez chłuba kępskiego zresztą, ale za to kupionego bez kłopotu za ziółki zarobione w deficytowej i zabijającej przyrodę fabryce? Ktoś nosi władza ze studi i samemu zbierać zboż? - Eeee, jakoś to będzie... - mówi stary i młody. Wzrost najwyższej rzuci czasem kamieniem w głupiego zomwca. Tymczasem robi się beznadziejnie, coraz bardziej beznadziejnie.

Propagandowe półśrodki nie tu nie mogą. Wiadomo przecież, że kochanej wladzy chodzi raczej o zniszczenie "Solidarności", niż o "naprawę Rzeczypospolitej". Albowiem bolszewika obchodzi tylko władza, i dlatego stać go jedynie albo na propagandowe gesty, albo na rewołucyjne zbrojenie w stylu Czerwonych Kmerów... A tu potrzeba świadomego, szlachetnego.

PRZYPOMIENIE o Florjanie

- Ty Florjanie! - wykrzyknęła stordynowana matka, gdy tylko przyszedł go na świat. Sękaby lekarz chywił go za nóżki i odgryzając pepelną walizkę drugą ręką w pulsującą, czerwona pupule.

- Ty kurwo, wypierasz się własnego dziecka! - obrużył się doktor i cisnął jej dzieckiem w twarz jej...)

I ujrzał Florjana, że jest przebiegany. I nastąpił wieczór i nastąpił poranek - dzień drugi.

Drugiego dnia wzięli Florjana do wojska. Kzyskiego do niego:

- Ty koczni! Chciano, aby lizał dupy bez szamanta. Florjanie szmarano, zgłosił się tedy do kościoła i został kapłanem.

I tak został kapłanem. W 1988 roku, 11 listopada, w siedemdziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości, kapłan Ludowego Wojska Polskiego Pułkownik Florjan - odprawił uroczystą mszę świętą. Wszyscy Polacy gęsi gorące umiłowanie Ojczyzny - powiedział zrezynowany.

*) Ojciec - przyp. Autora.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Wszystko stare omiatać, ale nabyć Sejm Wybiara.

Szkic ów przez swą skrótowość może zniekształcić moje myśli. Przemasz też za styl, ale muszę walić hasłami i skrótami, bo gdybym pisał subtelniej, uzasadniał dogłębniej swe racje - nie starczyłoby mi całej A'cappelli. By uniknąć nieporozumień - uważam, że czym innym jest mówienie o narodzie w imperialistycznym mocarstwie a zupełnie czym innym w kraju, który z braku możliwości rozwoju życia narodowego jest chory, który nie mogąc być sobą ani nie chcąc być kimś innym - nie jest wcale. To raz, a dwa to to, że piszę dla anarchistów /a nie kontrkulturyistów/ - tych, dla których anarchizm nie ogranicza się do skóry, piwa, koncertu, /a/ na murze i życia bez pracy, lecz jest określonym programem przemian społecznych. Na ewentualne zarzuty chętnie odpowiem osobście lub listownie. Ludziom niecierpliwym zaś radzę czytać text od pokóy.

Czy anarchista w Polsce winien walczyć o jej niepodległość?

Tak! Dla mnie przynajmniej jest to sprawa oczywista. Niżej postaram się odpowiedzieć na pytanie dlaczego tak jest.

Jak jest - każdy widzi. Żyjemy w bagnie. Jest to oczywisty skutek braku niepodległości. Narzucono nam obcy ustrój, którego nie chcemy, a który od niemal 50 lat ruinuje Polskę. Jednocześnie nie pozwala się nam realizować naszych własnych ideałów. Prowadzi to w sposób nieuchronny z jednej strony do apatii i nieudaczności, z drugiej zaś do niechęci wobec wszystkiego co "nie-polskie". Przyczyną owa polskość jest zawężona podwójnie - raz przez slogan o Polaku-katoliku; drugi raz przez niezauważanie niczego, co nieśłużałoby walce z obcymi - nawet pan Bóg jest u nas tylko pistoletem, z którego chcemy ustrelić Marxa, a wiosną-Polskę nie wiosną chcemy zobaczyć. I tymi zawężonymi pojęciami manipulują "nasze" elity - kościół, inteligencja, nawet rząd - oskarżając o zdradę każdego, kto się wychyli, zwłaszcza zaś tych, co walczą o wyzwolenie społeczne i niepodległość narodową. A ludzie, zwłaszcza starsi - w imię złe pojętej jedności - solidaryzują się z elitami i bredzą o prowokacji. Dzieje się tak nie od dziś - ucy nas o tym cała nasza historia. Niestety - rzadko komu udaje się coś z niej nauczyć. W szkole, na ambonie czy w telewizorze - historię zmienia się w zbiór nudnych legend, by zniechęcić do jej poznawania /lub przetrzebić na akademie ku czci.../. Najlepszym tego przykładem jest sarmatyzm - największa biała, a raczej-czarna plama w nauczaniu historii Polski, był to okres w dziejach naszego kraju, gdy polskość święciła największe tryumfy, gdy byliśmy najbardziej sobą a jednocześnie najbliższej Europie-okres dziś oskarżany o ciemnotę i anarchię. I rzecz ciekawa-obie strony są w tym fałszowaniu naszych dziejów wyjątkowo zgodne, bo obie mogą razem na tym stracić i obie mają równie brudne ręce i nieczyste sumienia, tak ci, co chcą "gonić" Zachód, jak i ci, co "dogadują się" z Rosją. Często zresztą są to ci sami ludzie.

Polacy zawsze realizowali swą utopię Rzeczypospolitej opartej na zasadach wolności, równości, braterstwa, pokoju, tolerancji, solidarności i samorządności. Było to w czasach, gdy Wschód i Zachód były jednakowo światem wojen, nienawiści i niewoli! Niestety, żądne władzy elity/dwór, episkopat, senatorzy/robili wszystko by zniszczyć polską wolność i /a/pokój, a kiedy nie mieli dość sił sami - chętnie odwoływali się do obcej przemocy. Efektem były dwa "potopy", a następnie rozbiory /pod pozorem nieładu i nietolerancji/ i to w chwili, gdy Polska śladem Francji wkraczała w nowe czasy, wyprzedzając znacznie na tej drodze sąsiednie mocarstwa /o jej sile świadczy fakt, że Rosja musiała wezwać do pomocy Prusy i Austrię, a i miejscowych zdrajców-króla nie wyłączając/. Upadek ten trwa do dziś - wszystkie próby powstania narodowych paraliżowały bowiem elity bojące się, że wraz z odejściem obcych stracą swe korony. I mają rację, lecz my tego nie dostrzegamy. Jedni-zaślepieni "kompleksem polskim"-klepią patrydyotyczne slogany o jedności narodu wobec wroga - drudzy, widząc, że to tylko parawan dla brudnych interesów elit, odwracają się od problemu i...dostają kopę w dupę, bo życie nie da o sobie zapomniećchoćby nie wiem jak długo je olewać.

Jedni i drudzy nie rozumieją, że NIE MA NIEPODLEGŁOŚCI BEZ ANARCHII /ściślejszej-rewolucji społecznej/ A ANARCHII BEZ NIEPODLEGŁOŚCI! Jest tak z kilku przyczyn: po pierwsze-nie są możliwe żadne zmiany społeczne /polityczne i kulturalne/ w Polsce tak długo, jak długo będzie ona pod panowaniem ZSRR, który chce Polski zależnej i słabej. Po drugie-znaczna część ludzi wierzy, że to nie państwo jest złe, ale to, że jest ono "ruskie" i gdy tylko będzie niepodległe i niekomunistyczne będzie dobrze - dlatego walczą nie przeciw władzy a o jej "ludzką twarz" i "narodowe oblicze". Z kolei-niepodległości nie osiągniemy dopóki rewolucja społeczno-narodowa nie obali elity władzy, kościoła i inteligencji-różnych "autorytetów społecznych", w których interesie leży występowanie się obcym "narodowe porozumienia"kosztem społeczeństwa, do którego apeluje się o spokój i zaciskanie pasa. By -wreszcie- w tych warunkach geopolitycznych ludzie mieli dość siły i woli do walki o niepodległość i jej obrony nie wystarczą puste hasła o obronie przed naporem Azji ze Wschodu czy niemczyzny z Zachodu. Tu człowiek musi walczyć o swój interes a nie o "rację stanu". Mówiono niegdyś, że "nie rządem Polska stoi a prawami swych obywateli": gdy władze zaczęły te prawa łamać-Rzeczpospolita upadła, a samą formułę -jak całą prawdę o dawnej Polsce- zniekształcono, tworząc slogan o naszej "nierządności". A żaden naród, żadne społeczeństwo nie może żyć i rozwijać się, jeśli neguje się jego przeszłość, jego walkę o wolność, jego nadzieje i ideały. U nas -rzecz charakterystyczna- czynią to ci, którzy najwięcej o narodzie krzyczą - endecy /narodowi katolicy/ i komuniści płańczący ciagle nad

"wadami narodowymi", "brakiem realizmu", "buntowniczością i niechęcią do realizowania ICH programów. I -nie mając alternatywnej myśli narodowej- wielu Polaków dało sobie wnowić te bzdury, a ich brak związku z rzeczywistością sprawia, że faktycznie nie się nam nie udaje. Co robić w tej sytuacji by to zmienić?!

Odpowiedź nasuwa się sama:

Przede wszystkim - odrzucenie wszelkie programy naprawy "realnego" socjalizmu czy odzwierciedlenia /?tworzenia od nowa/ kapitalizmu w Polsce. Są to programy dla państwa i jego -tych czy innych- właścicieli - nie dla nas!

Po drugie-postuluje odkłamanie naszej historii - tej dawnej i tej całkiem współczesnej, dziejącej się na naszych oczach. I to nie przezprzeglądanie pały w tę czy tamtą stronę, ale przez krytyczną ocenę jednych i drugich. Bez tego nigdy nie zrozumiemy, co tu jest grane, nie odzyskamy szacunku dla samych siebie i dla dziejów naszych oraz wiary we własne siły, a co za tym idzie - skuteczności w działaniu.

Tworzone przez nas dawniej i dziś programy nie są wcale utopiami a ich realizację-uniemożliwia obca ingerencja w naszę sprawę a nie brak realizmu /raczej konsekwencji/. Obcy negowali zawsze nasze prawo do inności, odmiennę drogę rozwoju, bo stanowiła ona niebezpieczny wzór dla ich poddanych. Zawsze też znajdowali się zdrajcy, którzy za prawo życia naszym kosztem sprzedawali Polskę na lewo i prawo. I to przeciw nim głównie winniśmy się zwrócić, bo to oni paraliżują skuteczną walkę z wrogiem zewnętrznym.

Ich programom trwania w tym bagnie musimy przeciwstawić wizję Rzeczypospolitej opartej na zasadach wolności, pokoju, sprawiedliwości i społecznej aktywności. Wzory możemy bez trudu znaleźć w naszej historii - tej nowszej /"Samorządna Rzeczpospolita"- program I KZD "S"/ i tej dawniejszej. Nie chodzi mi rzecz jasna o przywrócenie szlachectwa, lecz o przyswojenie kilku prawd, którym hołdowali Sarmaci, a mianowicie, że najważniejszy jest człowiek, że to państwo jest dla niego, a nie odwrotnie, że jeśli w ojczyźnie nie ma wolności, to nie ma już czego bronić, że bój się o swe prawa i swą Rzeczpospolitą trzeba samemu /uzbrojony naród stawia czoła obcym, a i rządowi się nie da-rząd zaś nie ma armii, nie może ani prowokować wojen, ani zniewolić społeczeństwa/, że siła jest w wierności, różnorodności, że można iść-czyli postęp z tradycją a obce wpływy z zachowaniem tożsamości, że nic o nas bez nas/decydować muszą wszyscy ci i tylko ci, których sprawa dotyczy/, że siła nawet cały naród nie może nic narzucić człowiekowi wbrew jego woli, że dla wiary czy idei nie warto burzyć spokoju w ojczyźnie i przesładować współbraci za ich inność/uszczęśliwiając"na siłę, że wolnym może być tylko człowiek niezależny gospodarczo, że-wreszcie-jeśli chce się żyć po swojemu i o czymś decydować, to trzeba być aktywnym i odpowiedzialnym, na nic nie czekać, tylko robić to samemu, a w walce o niepodleg-

dokończenie na str.10

czy anarchista w Polsce winien walczyć o jej niepodległość

Pytanie to jest prowokacją. Któż w Polsce - obojętnie czy z prawa, czy z lewa - ośmieliłby się publicznie wyznaczyć, że o niepodległość Polski walczyć się nie powinno? Odpowiedź, jak salutowanie szeregowca, wyrwa się odruchowo. Toteż najłatwiej byłoby automatycznie przyznać: tak, ale oczywiście; i z niezmiernym spokojem wrócić do kontemplacji 789 odcinka "W kamiennym kręgu". Gdyby jednak prowokator zaskoczył nas owym pytaniem po oglądnięciu niedoli p.Santos, a na domiar złego znalazłbyśmy choćby ze słyszenia myśl anarchistyczną, wówczas odpowiedź nastroczałaby nie lada kłopotów.

Zagadnienia walki polskiego anarchizmu o niepodległość ojczyzny nie można w żaden sposób rozpatrywać bez uwzględnienia samej teorii anarchizmu. Pominieć jej spowiedzibyśmy, że słowo "anarchista" zawarte w pytaniu, można by było z powodzeniem zastąpić liberałem, socjalistą, przymiotnikiem "tolerancyjnym" lub też jakiejkolwiek innej maści wolnościowcem, kimś zupełnie dowolnym. Pytanie tymczasem jest sformułowane precyzyjnie: chodzi o anarchistę, a więc o cały tobyś ideowy, jaki miano to od grubo ponad stu lat dźwiga.

Tytuł-pytanie można więc rozpatrywać tylko w dwojaki sposób. A mianowicie sprowadzając anarchizm do niepodległości Polski lub też analizując tę niepodległość myślą anarchistyczną. Oba te podejścia do problemu wydają się być równie uzasadnione, toteż oba niżej prezentuję.

Brak suwerenności, z jakim mamy do czynienia w Polsce od kilkudziesięciu lat; nie jest typowym historycznie zjawiskiem. Zniesienie naszego kraju nie jest wszak aneksją terytorialną /zaborem/, ale narzuceniem ideologicznej doktryny, komunizmu splecionego ze wschodnim imperializmem. Toteż i walka o niepodległość jest od swego początku nie tyle skierowana przeciw fizycznej obecności zaborcy, ile jego systemowi politycznemu. Ta różnica bezpośrednio rzutuje na wyjaśnienie charakteru sił opozycyjnych w Polsce. Przeciw komunizmowi musieli przede wszystkim wystąpić siły jemu antagonistyczne /czyli najdotkliwiej odczuwające obowiązkowy w PRL system polityczny/ a więc narodowościowe, oparte o kościół katolicki, szukające swych źródeł w przedwojennych trendach politycznych. Środkiem walki tychże sił było i jest nie tylko coraz łatwiejsze dyskredytowanie komunizmu, ale również ekspozycja własnego ujęcia rozwoju społecznego, gospodarczego i politycznego. Dla opinii publicznej stworzyło to możliwość alternatywy, wyboru między proponowanymi światopoglądami, akceptacją jednego z dwóch rozwiązań systemowych. W ciągu ostatnich dziesięciu lat

znakomita większość społeczeństwa dokonała opcji za siłami antykomunistycznymi i anty-sowieckimi. Dzięki temu można uznać, że panujący od ostatniej wojny system, zaczął być już jednoznacznie odczuwany jako forma zniewolenia, a także, że zarysował się model niepodległości tj. taki układ sił społeczno-ekonomiczno-politycznych, jaki społeczeństwo uznało by za zgodny z suwerennością kraju. Można spierać się o kategorii polityczne zawarte w tym modelu, ale wydaje się pewne, że jego zdecydowanie narodowościowy charakter jest niepodważalny. Potwierdza to choćby powołanie do oręcza sił antykomunistycznych pojęcia i form patriotyzmu /ojczyzny i narodu/. Pomijając jednak ewentualne spory i przyjmując, że w modelu ustrojowym Polski niepodległej dominować może nie narodowa, ale nawet chrześcijańska demokracja, czy też socjalizm, albo rodzaj partii pracy itp. itd. to przede każdym z tych modeli znajdować się będzie w ostrej opozycji do ideologii anarchizmu. "W społeczeństwie współczesnym - pisał w "Encyklopedii Anarchizmu" S.Faure - władza przejawia się w trojaki sposób uwarunkowany odpowiednimi formami przymusu: 1/ jako polityczna, występująca w postaci państwa, 2/ jako ekonomiczna, wyrażana przez kapitał i 3/ jako moralna, ucieleśniona w religii". Czy antykomunistyczne siły, które obecnie dążą do uzyskania niepodległości Polski i posiadają ogromne poparcie społeczne zwalczają państwo i religię? Oczywiście, że nie. Dzieje się wprost przeciwnie, o czym wiedzają już nawet dzieci ze szkół podstawowych. W jaki więc sposób, dzięki jakiej manipulacji mogłoby dojść do megalizmu polskiego anarchizmu z tymi, którzy dążą do skonstruowania nowego państwa, a zatem występują również przeciw jednemu z podstawowych dogmatów anarchizmu - bezpaństwowości. Podobnie, jak pisał Bakunin o niepodległości wolności, tak i w stosunku do instytucji państwowej nie stosować żadnego kompromisu: "Państwo republikańskie, oparte na głosowaniu powszechnym, może być bardzo despotyczne, bardziej nawet despotyczne aniżeli monarchia". Potwierdzeniem takiego ujęcia demokracji przez anarchizm jest choćby obecne istnienie w państwach demokratycznych walczących organizacji anarchistycznych. Nie dość na tym, pod stawowymi hasłami nośnymi obecnych polskich ruchów niepodległościowych jest wspomniana wyżej symbolika patriotyczna, naród i ojczyzna /co jest typowe dla wszelkich nurtów wyzwoleniowych/. Na gruncie anarchizmu spotykamy się tymczasem z ostentacyjnym wręcz antypatriotyzmem. Anarchiści właśnie w wieży narodowej widzieli i widzą destrukcyjny czynnik, który może ze sobą łączyć klasy i warstwy, pomimo panującej między nimi nierówności /którą - oczywiście - zdecydowanie potępiają/. Wystarczy przytoczyć lapidarne stwierdzenie Griffuelhesa: "Robotnik nie może mieć ojczyzny. Nie może być patriotą". Jeśli zaś w rozumieniu anarchizmu nie może być patriotą, to również nie może walczyć o niepodległość wrogiego jego interesom zjawiska narodu. Tak więc anarchizm nie tylko sam potępia walkę o niepodległość, ale także zakazuje jej innym. Dla anarchistów ojczyzna to mechanizm stłu-

żący uprzywilejowanym elitom. Jeśli zaś chodzi o hasło antykomunizmu, to nie sposób przeczyć, że zarówno w historycznej, jak i współczesnej myśli anarchistycznej komunizm jest jedyną ideologią, z którą anarchizm skłonny byłby się związać, czego najoczywistszym wyrazem było stworzenie przez Kropotkina, Redusa i Grave'a anarchizmu komunistycznego. Podsumowując więc to sprowadzenie anarchizmu do kształtu polskich narodowych dążeń niepodległościowych, chociażby się rzec, że polski anarchista winien - bo jakżeby nie? - przyłączyć do walki o niepodległość ojczyznę, tyle tylko, że nie zdołałby tego uczynić bez wyparcia się własnej ideologii, a wówczas nie byłby już anarchista ale kimś zupełnie innym.

Podejmując problem od strony anarchizmu należy zrazu zaznaczyć, że niepodległość państwa i wolność to dwa różne a nawet antagonistyczne w myśli anarchistycznej pojęcia. Otóż wolność jest podobnie znaczącym dla tej ideologii dogmatem co bezpaństwowość, antypatriotyzm czy antynarodowość. Głównym celem anarchizmu jest zburzenie starej władzy i niedopuszczenie do powstania jakiegokolwiek nowej, co można ująć słowami ideologa neoanarchizmu M.Bookolina: "możliwe jest społeczeństwo anarchistyczne bez jakiegokolwiek politycznych instytucji władzy". A teraz sprowadźmy do tego naczelnego celu wszystkich rodzajów anarchizmu problem walki o niepodległość Polski i przyjrzyjmy się takim oto paradoksom: Czy jest prawdopodobne aby ruchy wyzwoleniowe w naszym kraju burząc komunizm nie dążyły jednocześnie do stworzenia nowego państwa, a co się z tym wiąże nowej władzy, nowych elit /choćby miała to być nawet ultrademokratyczna Rz-plita/. Czy jest możliwe aby społeczeństwo polskie walczące o suwerenną ojczyznę zrezygnowało z istnienia władzy, religii, więzi narodowej, a więc z tego o co walczy? I w końcu - czy europejski układ geopolityczny /nawet po wymieszeniu marksizmu/ zezwoliłby na istnienie niczyjej, bezbronnej, beznarodowej i bezreligijnej enklawy w sercu Starego Kontynentu? Wymienione wyżej absurd, a zwłaszcza samowolku czające się drugie pytanie, wynikają z najprostszego, choćby po bliźszego zestawienia wolności anarchistycznej z niepodległością państwową. Przy próbie głębszej analizy komparatystycznej, antagonizm obu pojęć może się tylko zaostriżyć. Mało tego, będzie on w dwojnasób wyraźniejszy, jeśli przy pominięciu sobie, że przeciw obecna walka o niepodległość Polski to forma ucieczki od komunizmu i forma ucieczki od państwa polskiego. Stąd też ewentualne rozumienie walki anarchizmu o suwerenność ojczyzny, jako pierwszego etapu realizacji naczelnego anarchistycznego celu, jest - mówiąc ogólnie - niepoważne. Poza tym przeciwnik w drugim etapie będzie znacznie groźniejszy - będzie nim zamiast stetryczanego przedagonalnego systemu komunistycznego, naród stojący na straży swych interesów, swego państwa, kościoła i - ewentualnie - wygrzebanej z gruzów /chal/, dającej szanse młodym /chal chal/ gospodarki! Wówczas, przy podjęciu przez anarchizm walki o niepodległość Polski /państwa, narodu, oj-

dokończenie na str.10



Ogólnopolski Zjazd "WiP"-u, czy jak kto woli - "zjazd" albo "spotkanie", odbył się 8.9.X. w ładnym, góralskim domku w Rabce. Było to pierwsze spotkanie, które uznano reprezentatywnym dla całego "WiP"-u. Tu też ustalono, że jedynie Ogólnopolski Zjazd lub osoby przez niego wyznaczone władne są wypowiadać się w imieniu Ruchu. Ustalono kompetencje Rady Funduszu oraz zmieniono skarbnika, którym /do następnego zjazdu/ został Sławomir Dutkiewicz. Rada Funduszu jako jedyna struktura w "WiP"-ie, składa się z pojedynczych przedstawicieli wszystkich ośrodków. Zajmuje się ona podziałem wpłat wpływających na Ruch. Ośrodki otrzymują równe kwoty przypadające ich kategoriom, które ustalane są przez Ogólnopolski Zjazd. Tak więc, ośrodki I kategorii otrzymują 9% ogólnej sumy, ośrodki II kategorii - 4%. Na jeździe kilku ośrodkom zmieniono kategorię: Kołobrzeg /jako okręg pomorski/, Opole, Poznań, Katowice /jako okręg górnośląski/ weszły do I kategorii, a Warszawa spadła do II kategorii. Rada Funduszu posiada 20% finansów, którymi może wspierać nowopowstałe ośrodki, niezatwierdzone jeszcze przez Ogólnopolski Zjazd. Jacek Szymanderski, uczestnik "WiP"-u z Warszawy proponował utworzenie Komisji d/s Odmawiających Służby Wojskowej, która miałaby interweniować u władz w razie odmowy przyznania służby zastępczej. Zgromadzenie zaaprobowali ten pomysł. Ustalono także, że taki zjazd ma się odbywać dwa razy do roku.

STUDENCKI BOJKOT

dokończenie ze s.3

zapowiedziany na 20.X. wiec, na którym sprawa ta ma zostać jednoznacznie rozstrzygnięta.

18.X. Bojkot trwa na UJ i AGH. Czynione są próby przeniesienia go na inne uczelnie. Rozwija się akcja ulotkowa.

19.X. Do bojkotu przyłącza się Politechnika Krakowska. Na pikiecie pod PK dochodzi do drastycznego incydentu. Płk. Migdał, szef całych studiów wojskowych pobił studenta UJ, uczestnika WiP-u, Pawła Chojnańskiego - pięciokrotnie uderzył go w twarz. W środowisku zawrzało! Studenci PK domagają się usunięcia Migdała. Bojkot się wzmacnia.

20.X. Do bojkotu przyłącza się ASP. O godzinie 14.00 pod Collegium Novum odbywa się wiec. Wiek szością głosów studenci opowiedzieli się za reformą Studium Wojskowego. Odczytano uchwałę Komitetu Bojkotowego, który oświadcza, że bojkot zostanie zawieszony wtedy, gdy jednocześnie zostaną zawieszono zajęcia SW do czasu podpisania

czy anarchista w Polsce...

dokończenie ze s.8

-toś nie liczyć na łaskę Rosji czy pomoc Zachodu, lecz na własne siły i rewolucję społeczną, która zmiecie elity i stawi czoła obcym. Nasze dzieje dowodzą, że wolność osobista, wyzwolenie społeczne i narodowe nie podległość są ze sobą nierozdzielalne związane - możemy je osiągnąć albo razem, albo wcale!

J.P. WALUSZKO

dokończenie ze s.9

-czyżby/ mielibyśmy do czynienia z precedensowym dążeniem do realizacji naczelnego celu poprzez, ni mniej ni więcej, jego wyrzeczenie się. Miałoby być polski anarchista anarchoistą-masochistą?!

Gwoli uczciwości trzeba jednak przyznać, że walka anarchizmu o swą programową wolność nie może się obyć bez zniszczenia obecnego systemu PRL /neanarchizm kwestionuje sowiecki system tzw. dyktatury proletariatu/. Lecz nie mogłaby się obyć również bez zniszczenia - powtarzam raz jeszcze - państwa i zjawiska narodu polskiego. Tak więc jakim sposobem, pozostając w zgodzie ze swą ideologią, anarchista w Polsce mógłby walczyć o to, co obecnie najszersze kręgi społeczne określają słowem - niepodległość?

Koncząc ten tekst wypada przeprosić czytelników za nadmiar powtarzanych konstatacji i zgoda niepotrzebna rozlekłość tekstu. Dzieje się tak zazwyczaj, gdy problem, co zrazu wydaje się trudnym i zawiłym, w rzeczywistości okazuje się lapidarnie prostym a ponadto - jak sądzę - raczej akademickim. Pytanie zawarte tytułem zdało mi się /a nie jestem zwolennikiem społecznego - zaprezentowanego częściowo w tym tekście - odłamu teorii anarchizmu/ szczególnie skomplikowanym. Tym bardziej, że mój interlokutor - Janusz P. Waluszko ma podobno wyrazić zdanie przeciwne mojemu, tj. opowiedzieć się za walką anarchizmu o suwerenny naród i ojczyznę. Teraz wypada mi więc tylko oczekiwać wyjaśnienia owego tajemniczego /dla mnie/ zabiegu intelektualnego, którym, wskazując na potrzebę walki anarchizmu o państwo, J. Waluszko, członek Międzyzwiązków Anarchistycznych, jednocześnie nie straci samego siebie z fundamentów myśli anarchistycznej wieków XIX i XX.

A. BOTA



działa się za kontynuowaniem bojkotu. Niestety, wśród zebranych na wiecu nie było zbyt wielu studentów IV roku, bezpośrednio prowadzących bojkot.

Następnego dnia, na pikietach pod budynkami Studium Wojskowego zjawiają się członkowie KB i NZS UW namawiając ludzi do wchodzenia na zajęcia. Argumentem była obietnica rozpoczęcia rozmów z MON-em w dniu 3.XI. Ponad 50% osób z UJ, pod wpływem agitacji KB wchodzi na zajęcia, na AGH, AR i WSP bojkot całkowicie upada i tylko PK kontynuuje akcję. Po świątecznej przerwie WiP ponownie podejmuje próbę kontynuowania bojkotu. Bezskutecznie. Politechnika nadal się trzyma.

3.XI. rozpoczynają się rozmowy. Jak należało przypuszczać okazują się żałosną parodią. Studenci zostali tam zaproszeni jako obserwatorzy, a nie jako strona negocjująca, nie było mowy o jakichkolwiek rozmowach. Pakiet trzyczlorodkowych zmian został już przez władze zawczasu przygotowany. KB zaakceptował taką upokarzającą sytuację, a nawet dopuścił do wyrzucenia za drzwi przedstawicieli innych ośrodków akademickich. Po kilku godzinach, gdy pułkownicy i rektorzy stali się aroganccy, KB rozpaczyliwie zerwał rozmowy. Następnego dnia KB ogłosił całkowitą kapitulację wycofując się oficjalnie z próby podjęcia bojkotu od 7.XI.

/zważywszy na jego wcześniejsze zagranie, wypychanie ludzi prawie na siłę na zajęcia wojskowe, było to jedynie naturalną konsekwencją wcześniejszych posunięć/.

Bojkot zakończył się.

MAREK KURZYNIC

Przyłączają się kolejne uczelnie: 24.X. Akademia Rolnicza i Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 26.X. Akademia Ekonomiczna. Akcja bojkotu objęła wszystkie z wyjątkiem AWF i AM uczelnie wyższe Krakowa. Równocześnie nasilają się napady prasy na studentów. 6 osób otrzymało wezwania do prokuratora /Radosław Huget, Jan Rok, Marek Kurzyniec, Marcin Mamuś, Beata Zetacka - uczestnicy WiP i Dariusz Piekło - NZS AGH/. a wieczorem 27.X. zatrzymani zostają przez MO: Paweł Chojnański, uczestnik WiP i Przemek Mackiewicz z KPN. W stosunku do wyżej wymienionych władze wszczęły postępowanie dyscyplinarne. Zażamanie się akcji nastąpiło nagle.

26.X. Komitet Bojkotowy, pod wpływem nacisków podjął decyzję o zawieszeniu bojkotu dnia 29.X. Decyzji tej nic nie usprawiedliwiło oprócz strachu tych, którzy się za nią opowiedzieli. Z komitetu wystąpił przedstawiciel AS WiP, przedstawił AGH, AR oraz wszyscy przedstawiciele PK, decydując się za wszelką cenę kontynuować bojkot. WiP zwołał wiec, na którym postawił kwestię kontynuowania bojkotu, przytaczając większość zebranych

W HOŁDZIE ZAMORDOWANYM TUCZNIKOM

Gdzieś daleko rzeźniczy nóż
Wbijają się w ciało nieletniej świnki
Ktoś bezlitośnie morduje ją
Byś mógł wpierdolić swą porcję szynki

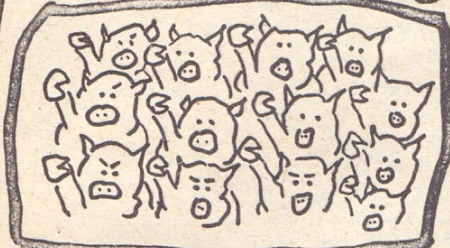
Znów przy świątecznym zasiadasz stole
Życzenia bliskim złożyłeś już
W imię pokoju i miłości -
Zabitych braci obgryzasz kości.

"THE VEGETS"

text i muzyka
Klaudi Wesołek



PIGS RIGHTS



ŚWIATOWA DEKLARACJA PRAW ZWIERZĘCIA
uchwalona przez UNESCO 15 X 1978 r.
w PARYŻU.

WSTĘP

... Z uwagi na to, że każde zwierzę
jako istota żywa, ma prawa w sferze
moralnej, że nieznanie i nie-
uszanowanie tych praw wprowadziły
człowieka i prowadzą go nadal na
drogę przestępstwa przeciwko naturze
i zwierzętom, że uznanie przez ga-
tunek ludzki prawa innych gatunków
zwierzęcych do egzystencji stanowi
podstawę do współistnienia wszyst-
kich istot żywych, że człowiek do-
puszcza się zbrodni wytopienia wie-
lu gatunków zwierząt i że nadal
istnieje ta sama groźba, że posza-
nowanie zwierząt przez człowieka
wiąże się z poszanowaniem ludzi
między sobą i że już od najmo-
dniejszych lat należy uczyć człowieka
obserwować, rozumieć, szanować
i kochać zwierzęta ...
Niniejszym obwieszcza się:

Art.1. Wszystkie zwierzęta rodzą
się równe wobec życia i mają te
same prawa do istnienia.

Art.2. a/ Każde zwierzę ma prawo
do poszanowania. b/ Człowiek,
jako gatunek zwierzęcy nie może
rościć sobie prawa do tępienia
innych zwierząt ani do ich nie-
humanitarnego wyzyskiwania. Ma na-
tomiaś obowiązek wykorzystania
całej swojej wiedzy dla dobra zwie-
rząt. c/ Każde zwierzę ma prawo
oczekiwać od człowieka poszanowania,
opieki i ochrony.

Art.3. a/ Żadne zwierzę nie może być
przedmiotem maltretowania i aktów
okrucieństwa. b/ Jeśli okaże się, że
śmierć zwierzęcia jest konieczna, na-
leży je uśmiercić szybko, nie naraża-
jąc na ból i trwogę.

Art.4. Każde zwierzę, które należy do
gatunku dzikiego, ma prawo do życia na
wolności w swym naturalnym otoczeniu
ziemskim, powietrznym lub podwodnym
oraz prawo do rozmnażania się. Każde
pozbawienie tej wolności, choćby w ce-
lach edukacyjnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.5. a/ Każde zwierzę należące do
gatunku, który żyje zazwyczaj w śro-
dowisku ludzkim, ma prawo żyć i ro-
snać zgodnie z rytmem i warunkami
życia i wolności właściwymi dla swe-
go gatunku.

Art.6. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

KOLEKTYW WEGETARIANSKI
jest to grupa osób, która:

- przestała ślinić się na widok
świnki, kurki oraz pozostałych
przedstawicieli fauny /łącznie
z homo sapiens/;
- chce pomóc innym i sobie w we-
getowaniu poprzez rozpowszech-
nianie przepisów kulinarnych,
informacji na temat zdrowotnych
konsekwencji niespożywania po-
karmów mięsnych etc.;
- dąży do przestrzegania praw
zwierząt, do równoległości roz-
wojów cywilizacyjnego i etycz-
nego, do postępu praw ludzkich
uwzględniającego prawa zwierząt;
- czekamy na listy osób podobnie
myślących, oczekamy na artykuły,
zdjęcia, rysunki, uwagi dotyczą-
ce barbarzyńskiego traktowania
zwierząt oraz tematów związanych
z wegetarianizmem.
Sądzimy, że najlepszą formą kon-
taktu jest kontakt bezpośredni,
w związku z czym proponujemy pu-
blikowanie adresów wegetarian

szukających ludzi o takim samym
sposobie na życie.



Art.4. Każde zwierzę, które należy do
gatunku dzikiego, ma prawo do życia na
wolności w swym naturalnym otoczeniu
ziemskim, powietrznym lub podwodnym
oraz prawo do rozmnażania się. Każde
pozbawienie tej wolności, choćby w ce-
lach edukacyjnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.5. a/ Każde zwierzę należące do
gatunku, który żyje zazwyczaj w śro-
dowisku ludzkim, ma prawo żyć i ro-
snać zgodnie z rytmem i warunkami
życia i wolności właściwymi dla swe-
go gatunku.

Art.6. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.



Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-
rzę w celach żywnościowych, należy
je karmić, hodować, przewozić i uś-
miercać nie narażając je na niepo-
kój i ból.

Art.10. a/ Żadne zwierzę nie może
być traktowane jako zabawka dla
człowieka. b/ Wyzyskiwanie zwierząt
na pokaz oraz widowiska z udziałem
zwierząt, narażając na szwank god-
ność zwierzęcia.

Art.11. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.12. Każdy akt, prowadzący do
zabicia zwierzęcia bez koniecznej
potrzeby jest zbrodnią.

Art.13. a/ Każde zwierzę, które oś-
wieć wybrał na swego towarzysza, ma
prawo żyć tak długo, jak długo poz-
wala na to jego gatunkowi natura.
b/ Porzucenie zwierzęcia jest aktem
okrutnym i nikczemnym.

b/ Każde zakłócenie tego rytmu i
tych warunków przez człowieka w ce-
lach merkantylnych jest pogwałceniem
tego prawa.

Art.7. Każde zwierzę pracujące dla
człowieka ma prawo do rozsądnego
ograniczenia czasu i intensywności
pracy, do właściwego wyżywienia
i wypoczynku.

Art.8. a/ Doświadczenia na zwierze-
tach, które wiążą się z cierpieniem
fizycznym i psychicznym są pogwał-
ceniem praw zwierzęcia, zarówno w
przypadku doświadczeń medycznych,
naukowych, handlowych jak i wszy-
stkich innych.
b/ Należy w tym celu stosować i ro-
zwijać metody zastępcze.

Art.9. Jeżeli człowiek hoduje zwie-

• BEEK na łamach A cappelli •

ANIMAL
RIGHTS

ALF
Actions

W I W I S E K C J A

W I W I S E K C J A to jakakolwiek operacja lub interwencja, z założenia nie-
rapeutyczna, która jest praktykowa-
na drogą eksperymentów na żywej is-
tocie, ludzkiej lub zwierzęcej, i
która powoduje zmiany w jej organi-
zmie czy w psychice.

Wszystkie eks-
perymenty są rezultatem fizycznych
i psychicznych cierpień przedmiotu.

Wielkość eksperymentów jest trzy-
krotnie większa w sektorze i nie
faktem jest suma 300mln. zwierząt
poświęconych corocznie w laborator-
iach na całym świecie.

BEEK

Animal Liberation Front

to pół-terrorystyczna organizacja, zajmująca
się obroną praw zwierząt i ich samych. Podpalają
laboratoria i uwalniają uwięzione tam zwierzęta,
oblewają farbą olejną panie ubrane w futra,
podkładają bomby pod rzeźnię, malują
wystawy sklepów
mięsnych i futrzarskich.

TAK ROBIA

oto ich adres:

ALF SG, BCM 1160,
London WCIN 3XX

Redakcja uważa jednak, że
efektywniejsze i bardziej
humanitarne są formy mniej radykalne.
Więcej pomożemy zwierzętom poprzez akcje
sit-in'y, petycje, manifestacje, marsze.

"BEEK", to pismo kolektywu wegetariańskiego promujące ochronę praw zwierząt i
niezależność. Pierwszy numer "BEEK" został wydany przez wydawnictwo
miesięczne. I z tego powodu 1/2 redakcji została skazana na dwa
posiadanie pracy przymusowej. Od jakiegoś czasu redakcja "BEEK"
a więc nasze poparcie. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
do tego naszego poparcia może okazać się legalnie.
lub możliwości kupna papieru, pieniędzy
oraz współpracy. Jeśli przesyłacie
nam informacje, bądź przesyłacie
idee są Ci bliskie, jeżeli nam
nasz odcinek pomóc nam
w jakikolwiek
sposób.

skontaktuj się z nami, oto adres:



Page 2 - Information

:The women-students of Polish Philology Dept. of Gdańsk University /70 women/ continue the passive boycott of military training. They do not take notes, do not answer questions, do not participate in a drill. "Freedom and Peace" Gdańsk supports the struggle of these students.

:List of people applying for alternative service /to be continued in the next issue of "AC".

:"Freedom and Peace" Gdańsk "takes care" of three arrested participants of Czechoslovakian Peace Movement: Hana Marvanova, Tomas Dvorak, Lubos Vydra. Send protests to: postovni urod 614 09, 161 02 Praha 6 - Ruzyně.

:Klaudiusz Wesołek was arrested between the 11th and 25th of November because of his action "Passport for everyone".

:Sławek Karpiński who tried to escape to West Germany /in a tank/ is now in a psychiatric hospital.

: The statement of J. Szymanderski: By the end of Nov. J. Czaputowicz announced the rise of a group "Future Time". This fact does not change in any way the aims and methods of acting of "WiP". The postulates of "WiP" remain the same 1. struggle for a right to alternative service, 2. creation and development of pacifistic attitudes and rejection of violence as a method of solving social and political problems, 3. defense of human rights, also defense of environment, 4. contacts with independent peace and ecological groups in the West and East. "Future Time" began as a result of difference in viewing the structura-
lization of "WiP".

Page 3 - Students contra MON /Ministry of Defense/ by Marek Kurzyniec /Krakow/. The wave of students' actions which reached its climax in the boycott of military training has begun together with the academic year in October. The students demanded the deep reforms within the University, independence from the state, the party, Ministry of Defense and Ministry of Internal Affairs. On the 11th of October there was a big rally /1500 persons/. Independent Student Union /NZS/ failed, as they concentrated on some trivial matters. Participants of WiP organized a march protesting against the compulsory military training at the universities. The protesters entered the buildings of the military training and declared them as the Museum of the Polish People's Army. Boycott started for good. However it ended in a very pathetic way on the 3 of Dec. 88.

Page 4 - Considerations on non-violence by Jarosław Dubiel. No-cooperation, civil disobedience destroys the mysticism of the regime. We break the law because the unjust law is not obliging for us. The legalization of "Solidarity", the need for it, is at the same time an approval of the communist government. The Union exists because of its activity not because it is legal or not. Some organizations say that it is their patriotic duty to throw stones at the police. It is typical of Poland - the tradition of insurrections and Polish Legions is worshipped even now. In Warsaw there is a monument of a child with an automatic gun. Attacking the police we justify their existence, they are necessary. The manifestations that take place every Sunday in Gdańsk /violent ones/ show the necessity of discussing the problem of nonviolence vs. violence.

Page 5 - Beauty contest from the feminist point of view. The situation in Poland - why feminism, vegetarianism, animal rights still have to wait for acceptance.

Page 8, 9 - Should an anarchist in Poland fight for the independence. Two voices: Yes, he should, because no changes are possible as long as Poland remains under the Soviet rule. Different circles of elites, protecting their own interests, have always destroyed all attempts of regaining independence. Poland's personality was best expressed in the period of Sarmatia. The mercy of Russia or support from the West are fantasies. Independence cannot be separated from personal freedoms. Second voice: it is impossible to fight for national independence and to remain an anarchist. This sort of independence has no value for anarchists, just the opposite: it is another source of oppression. In Poland regaining sovereignty means replacing foreign communist regime by democratic government in Western European style, this means nothing for anarchists.

Pages 11, 12 - vegetarianism, animal rights.